

Informator Krajoznawczy

Nr 11/135 (listopad) 2020



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza

Wprowadzenie



W listopadowym numerze Informatora Krajoznawczego żegnam naszych przyjaciół i znajomych, którzy odeszli w tych dniach do lepszego świata. Są to: Przemysław Wiater, Ryszard Jędrecki i Bogdan Nauka.

Ze względu na ograniczenia związane z panującą pandemią podaję pod rozwagę krótkie wypadki do miejscowości położonych w niewielkiej odległości od Jeleniej Góry.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Przemysław Wiater (1958-2020)
- Str. 6 Ryszard Jędrecki (1948-2020)
- Str. 8 Bogdan Nauka (1957-2020)
- Str. 9 Kalwaria w Pławnej
- Str. 10 Pałac w Brunowie

Przemysław Wiater (1958-2020)



Dr Przemysław Wiatery przez mieszkańców naszego regionu kojarzony jest przede wszystkim jako historyk, kustosz, dyrektor Muzeum Karkonoskiego, radny miasta Szklarska Poręba. Także jako autor wielu ciekawych publikacji i książek, których treści nawiązują do historii tych ziem. Był także cenionym wykładowcą.

Dla nas jednak, jego znajomych i przyjaciół, Przemek, był człowiekiem niezwykle pracowitym, był poszukiwaczem prawdy o dawnych czasach. Ale nie chodziło mu tylko o ukazanie czy udowodnienie jakiejś tezy, przede wszystkim chodziło mu o pokazanie jak w minionych czasach żyli ludzie, którzy by przetrwać musieli walczyć z naturą, z zabobonami, w końcu z prozą życia codziennego. W swoich publikacjach pokazywał jak ci dawni mieszkańcy tworzyli wokół swojego życia otoczkę mistycyzmu, jak swoje życie przeplatali zarówno z dawnymi przesądami, ale także jak swoimi działaniami powodowali, że inni mówiąc o nich, czynili to z pewną dozą strachu ale i podziwu. Mam tu na myśli Walończyków uważanych za pierwszych poszukiwaczy skarbów w Górach Olbrzymich.

Przemek nie tylko interesował się historią poznawania i wydobywania złóż kopalin, co w istotny sposób przyczyniało się do rozwoju przemysłu ale interesował się także tym jak ci ludzie podejmując swoje poszukiwania chronili się przed złymi mocami, co czynili by im nie ulec. Oczywiście wiele osób wcześniej prowadziło już takie badania ale Przemek będąc osobą życzliwą, uczynną i chętnie pomagającą innym, dzielił się wynikami swoich badań w wydawanych publikacjach. Nic też dziwnego, że takie jego podejście spotkało się z uznaniem i mianowano go Kanclerzem Sudeckiego Bractwa Walońskiego.

Co ciekawe to fakt, że Przemek był człowiekiem, który nie rozdzielał swojego podejścia do innych z tytułu stanowiska. Zachowywał się tak samo jako kustosz czy dyrektor jak i jako osoba prywatna. To niezwykle rzadko spotykana cecha. Można było z nim porozmawiać o wszystkim, chociaż niektóre tematy były dla niego bardziej poruszające. W ostatnich latach swoją działalność skierował na ratowanie starego cmentarza w Szklarskiej Porębie. Organizował akcje porządkowania obiektu. I może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, przecież takich akcji w Polsce jest wiele, jednak ze względu na to konkretne miejsce podejmowana praca miała także wymiar symboliczny. Wszak na cmentarzu spoczywają ludzie niezwykle zasłużeni dla Szklarskiej Poręby ale także często ludzie wybitni, znani ze swojej pracy na całym świecie. I to jest właśnie to co Przemek zawsze podkreślał – nie można odcinać się od korzeni, przecież ci ludzie byli mieszkańcami miasta i swoim autorytetem oraz działalnością pracowali na jego wizerunek.



Z moich osobistych spotkań z Przemkiem mogę powiedzieć, że był on człowiekiem skromnym, chętnie podejmującym współpracę i angażującym się w działalność dla regionu. Nigdy nie odmawiał dzielenia się swoją ogromną wiedzą czy udziałem w różnego rodzaju imprezach. A jeśli chodzi o sprawy związane z Walończykami, rozmowa z nim nie miała końca.

Przemek podejmował także działania turystyczne wymyślając różne imprezy, które w szybkim czasie stawały się kultowymi. Przykładem jest Rajd Flanela czy Rajd Retro. To, że uczestnictwo w tym spotkaniach sprawiało mu przyjemność, było dowodem na to, iż nie był to zwykły kaprys. Do każdej imprezy starał się przygotować. A podczas jej przebiegu zmieniał się z naukowca w normalnego uśmiechniętego człowieka.

Przemek za swoje podejście do badania historii Gór Olbrzymich został mianowany Członkiem Honorowym Gildii Przewodników Sudeckich im. W. E. Peuckerta, co jest bardzo rzadkim wydarzeniem. Jeszcze rzadszym jest powołanie na Rycerza Towarzystwa Zamku Wieczornego skupiającego w swych szeregach tylko osoby posiadające stosowną wiedzę oraz zamiłowanie do uczestniczenia w spotkaniach z pogranicza mistycyzmu. Bo tylko podczas takich spotkań można przeżywać coś niezwykłego, coś nad czym nie do końca ma się kontrolę.



Przemek Wiater będąc człowiekiem wykształconym nie odżegnywał się od praktyk tajemnych, i jako zakochany w naszych górach już za życia stał się ich częścią.

Dlatego też mógłby spokojnie zejść do „Młyna świętego Łukasza” by podyskutować z pozostałymi uczestnikami tych niezwykłych spotkań.

Przemku, odszedłeś z tego świata, nie zobaczymy już Ciebie, ale na pewno spotkamy się w innym wymiarze. Tymczasem miej baczenie na nas byśmy podczas kolejnych spotkań w Górach Izerskich szli właściwą ścieżką.

Pogrzeb Przemysława Wiatera odbył się 25 listopada 2020 roku w Szklarskiej Porębie.

Ryszard Jędrecki (1948-2020)



Ryszard Jędrecki, zawsze życzliwy dla innych, uśmiechnięty, a przede wszystkim chętny do pomocy, od najmłodszych lat związany z górami jeszcze za życia stał się wzorem do naśladowania przez młodych ratowników górskich. Będąc instruktorem Polskiego Związku Narciarskiego oraz instruktorem ratownictwa górskiego przez pół wieku swoje życie zawodowe ale nie tylko związał z Karkonoszami. Najpierw poznawał je podczas licznych wycieczek doświadczając ich majestatu. Później, gdy wiedział już jak należy postępować w górach by powrócić z nich bezpiecznie do domu postanowił pomagać innym, tym którzy nie mieli takiego jak on doświadczenia. Został ratownikiem zawodowym. Przez kilkadziesiąt lat brał udział w wielu akcjach ratunkowych, wielokrotnie ocierając się o śmierć. Zawsze jednak, dzięki swojemu doświadczeniu, powracał cały i zdrowy. Po przejściu na emeryturę nie zaniechał pomagania innym. Wciąż pracował w Grupie Karkonoskiej GOPR jako wolontariusz. Nie potrafił siedzieć w domu beczynnie i nie odżegnywał się od pomagania innym.

Jego postępowanie zostało docenione podczas wyborów na Prezesa Klubu Seniora Grupy Karkonoskiej GOPR. Był także członkiem zarządu Grupy Karkonoskiej GOPR. W roku 2014 przyznano mu tytuł „Zasłużony dla Jeleniej Góry”.

Ryszard był przykładem człowieka, który potrafił zaryzykować swoim życiem by pomóc potrzebującemu. Ale był także człowiekiem podejmującym się spraw wydawałoby się błahych. Przykładem może być jego udział w montażu tablicy pamiątkowej na nowym pomniku poświęconym pamięci ofiar największej tragedii w naszych górach jaka miała miejsce w 1968 roku.

Poza tym Ryszard zawsze był człowiekiem, z którym można było porozmawiać w zasadzie o wszystkim, który z niezwykłą cierpliwością potrafił tłumaczyć arkana sztuki ratowniczej i prawidłowego poruszania się po górach. Podczas tych rozmów czuć było jego miłość do gór ale i zdrowy respekt przed nimi. Można powiedzieć, że był człowiekiem odważnym ale i rozsądnym.

Niestety Ryszard wyruszył już na ostatnią niekończącą się wyprawę błękitnym szlakiem. Dla nas, którzy mieliśmy z nim kontakt, Ryszard pozostanie wzorem do naśladowania.

Bogdan Nauka (1957-2020)

Bogdan Nauka od zawsze związany był z teatrem. Swoją pracę zawodową rozpoczął w Wrocławskim Teatrze Lalek w 1982 roku. Początkowo pełnił tam obowiązki kierownika literackiego, później asystenta reżysera. Po przyjeździe do Jeleniej Góry w 1994 roku pozostał wierny swojej pasji. Po objęciu obowiązków dyrektora Zdrojowego Teatru Animacji, zmagając się z zastaną rzeczywistością, dążył do poprawy warunków panujących w obiekcie. Teatr wymagał wielu pilnych prac remontowych. Oprócz prowadzenia teatru Bogdan Nauka wykładał na wrocławskiej filii Akademii Sztuk Teatralnych.

Największą jednak jego pasją było reżyserowanie kolejnych spektakli, z których wiele było wyróżnianych na różnych konkursach. Przykładowo spektakl „Kopciuszek” Jana Brzechwy w jego reżyserii został wyróżniony III nagrodą w plebiscycie publiczności na Festiwalu Teatrów dla Dzieci w Krakowie. Kolejne wyróżnienie to Złota Maska za najlepsze przedstawienie w teatrze lalkowym w Łodzi.

Bogdan Nauka był prawdziwym Artystą w swoim zawodzie. Potrafił swoją serdecznością spowodować, że każdy kto z nim się spotkał czuł, iż jest człowiekiem na właściwym miejscu. Swoją pracą przywrócił blask Zdrojowemu Teatrowi Animacji.

A jakim był człowiekiem prywatnie? W jego przypadku nie da się oddzielić życia prywatnego od pracy zawodowej. Swoją postawę wyraził podczas odbierania w roku 2019 nagrody „Srebrny Kluczyk” w kategorii „najlepszy spektakl teatralny” przyznanej mu za reżyserię spektaklu „Kot w butach”. Powiedział wtedy: „Dbajcie o artystów, dbajcie o kulturę, bo smutne są miasta bez kultury. My przeminiemy, ona zostanie”.

W tym jednak przypadku Bogdan Nauka, dzięki swojej pracy, dzięki swojej pasji, pozostanie w naszej pamięci, w pamięci widzów, którzy mieli szczęście brać udział w spektaklach reżyserowanych przez niego.

Kalwaria w Pławnej

Zapewne miejscowość Pławna większości kojarzy się z Zamkiem Śląskich Legend stworzonym przez Dariusza Milińskiego. Nie jest to jednak jedyna atrakcja tej spokojnej miejscowości. Spośród wielu ciekawych obiektów chciałem zachęcić do odwiedzenia jednego. Jest nim kalwaria czyli Droga Krzyżowa wybudowana na polecenie Karola Hoferichtera w 1854 roku.



Kalwaria po okresie swojej świetności, ze względu na warunki atmosferyczne, zaczęła niszczyć i wkrótce znajdowała się w złym stanie technicznym. Dlatego też postanowiono ją odrestaurować. Prace nad restauracją zawdzięczamy Johannesowi Hoferichterowi prawnukowi fundatora, który zlecił ich wykonanie w latach 1992-1994. Po ukończeniu prac dokonano poświęcenia kalwarii przez biskupów: Tadeusza Rybaka i Rudolfa Müllera.

Stacje Drogi Krzyżowej mają kształt kamiennych stelli z wnękami, w których wymalowano sceny męki pańskiej. Ostatnia, przedstawiająca ukrzyżowanie, ma kształt grotu z widokiem Jerozolimy w tle. Początek Drogi Krzyżowej znajduje się w centrum wsi obok kapliczki. Można stąd wyruszyć zgodnie z numeracją stacji by przy każdej z nich przeżywać kolejne przystanki z ostatniej drogi Jezusa albo od razu udać się schodami w stronę ostatniej stacji umieszczonej na wzgórzu o nazwie Kalwaria (322 metry n.p.m.).

Najlepiej jednak przejść Drogę Krzyżową po kolei by podziwiać obrazy umieszczone na poszczególnych stacjach. Pozwoli to nie tylko na przeżycia duchowe ale także na odbycie niezbyt meczącego a ciekawego spaceru o charakterze górskim.

Pałac w Brunowie

Założenie pałacowo-parkowe w Brunowie w formie w jakiej widzimy dzisiaj nie jest pierwszym obiektem jaki powstał w tym miejscu. Pierwotnie, według zachowanych przekazów, znajdowała się tutaj wieża rycerska. Był to wiek XV. Później rozbudowano ją tworząc spory dwór należący do rodziny Zedlitz. Władali oni tymi ziemiami aż do roku 1740. Wtedy to obiekt nabył Bernard von Schmettau. Za jego czasów dwór został przebudowany w dwupiętrowy pałac w stylu barokowym. Dla zarządu utworzonego folwarku wybudowano mniejszy dwór.



W latach 1750-1786 pałac był własnością barona Filipa Hermanna von Sonnenburg. Następnymi właścicielami pałacu zostali Krzysztof i Ernesta von Schweinitz. Po pożarze nowi właściciele rozpoczęli odbudowę obiektu, tym razem w stylu neobarokowym. Prace zostały zakończone w roku 1789.

Od roku 1838 właścicielem pałacu była rodzina Cottenetów, którzy w latach następnych rozbudowali go oraz zbudowali stajnię z powozownią, park z kaplicą rodzinną, fontannę, kordegardę i młyn wodny. W latach 1900-1901 pałac

przebudowano w stylu klasycystycznym. Dobudowano wówczas skrzydło południowe z oranżerią i wieżą.

W roku 1933 obiekt przejęła organizacja Hitlerjugend by utworzyć w nim szkołę sportową. Po roku 1945 w ograbionym z wyposażenia pałacu urządzono ośrodek kolonijny. Od roku 2004 jest własnością rodziny Rzeźwickich i dzięki poczynionym w nim inwestycjom stał się perełką wśród tego typu obiektów. Znajduje się tu hotel o wysokim standardzie, restauracja, strefa SPA z basenem, a całość jest ogrzewana przy zastosowaniu pomp ciepła. Goście mogą spacerować po rozległym parku ze starodrzewem ale także korzystać m.in. z kortów tenisowych. Hotel dzięki podejmowanym działaniom zapewniającym swoim gościom pobyt na odpowiednim poziomie został wyróżniony licznymi nagrodami. Również działająca w hotelu restauracja została doceniona i wyróżniona w przewodniku kulinarnym 100 najlepszych restauracji w Polsce.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – listopad 2020
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza